

*Marek Romaniuk*

**O książce Witolda Stankowskiego  
pt. Obozy i inne miejsca odosobnienia  
dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce  
w latach 1945-1950**

**Wyd. Akademii Bydgoskiej  
im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002**

Nowa książka Witolda Stankowskiego mieści się w problematyce badawczej dawno obranej przez młodego historyka, pracownika naukowego Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego. Od lat zajmuje się zagadnieniami losów ludności cywilnej narodowości niemieckiej pozostałej w Polsce tuż po zakończeniu II wojny światowej. Bezmiar ofiar i tragedii, jakich w jej następstwie doznali Polacy spowodowały, że uregulowanie spraw Niemców w Polsce odbywało się w atmosferze wrogości, rewanzu, a nawet odwetu. Uruchomiono mechanizmy odpowiedzialności zbiorowej. Niemców in gremio obarczono winą za wybuch wojny, a zwłaszcza jej tragiczne skutki. Prewencyjnie zostali izolowani, aby ostatecznie przygotować ich do wysiedlenia poza granice państwa polskiego. Internowaniu towarzyszyły również represje. Przedmiotem opisu historycznego W. Stankowskiego są właśnie działania represyjne podjęte w stosunku do niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945-1950. W większości znalazła się w obozach, więzieniach, aresztach itp. spełniających rolę miejsc odosobnienia. Autor uwagę skoncentrował głównie na prezentacji struktury i funkcjonowania obozów dla Niemców, zresztą nie tylko w Polsce. Stanowiły one najważniejszy element systemu represji.

Siedmiu blokom tematycznym opisu wspomnianych zagadnień W. Stankowski nadał formę rozdziałów pracy. Swoje rozważania rozpoczął od przedstawienia idei, planów i praktyki związanych z działalnością i statusem obozów dla Niemców w Europie. Rozdział ten stanowi płaszczyznę do analizy porównawczej. W obozach dla Niemców usytuowanych w zachodnich strefach oku-

pacyjnych doskwierały początkowo złe traktowanie więźniów oraz głód, zimo, wybuchające epidemie, a w konsekwencji wysoka śmiertelność. W radzieckiej strefie okupacyjnej dodatkowym obciążeniem była ciężka praca fizyczna. Podobnie było w obozach na terenie obwodu kaliningradzkiego. Szczególnym okrucieństwem wyróżniły się obozy w Czechach i Jugosławii. Nieco lepsze warunki panowały w obozach na obszarze Danii, Rumunii i Węgier, gdzie więźniów traktowano na ogół poprawnie.

Kolejny rozdział pracy W. Stankowski poświęcił wyjaśnieniu motywów i mechanizmów tworzenia obozów dla Niemców w Polsce (nie, na ziemiach polskich - jak chce autor - pomimo późniejszych ustaleń granicznych na konferencji w Poczdamie). Jak się okazało ich istota pozostała niezależna od terytorium, na którym funkcjonowały. Organizowano je w atmosferze „rozliczenia się” z Niemcami, których należało odizolować, winnych rozmaitych zbrodni ukarać, zaś resztę pospiesznie wysiedlić. Potrzeby gospodarcze odbudowującego się państwa sprawiły, że część osób, zwłaszcza młodych i zdrowych, skierowano do pracy, przede wszystkim w przemyśle i rolnictwie. Obozy, oprócz cech miejsc odosobnienia nabrały także charakteru ośrodków pracy przymusowej.

W trzecim rozdziale autor przybliżył zagadnienia związane z usytuowaniem i podporządkowaniem administracyjnym miejsc odosobnienia i obozów dla Niemców resortowi bezpieczeństwa publicznego i jego agendom terytorialnym. Wyłączny i całkowity nadzór sprzyjał bezkarnemu stosowaniu represji. Zaprezentowano również statystyczny obraz więzień i obozów tworzących funkcjonalną sieć. Ilość działających wówczas obozów do dziś jest różnie oceniana przez stronę polską i niemiecką. W tej części pracy autor zamieścił również uwagi ogólne o komendantach, personelu i strażnikach obozowych.

Rozważanie szczegółowe poświęcone izolacji Niemców otwiera rozdział dotyczący opisu miejsc odosobnienia dla Niemców. Przedstawiono je w układzie terytorialnym wg podziału na regiony Polski, w których funkcjonowały, np. Kujawy i Pomorze Gdańskie, Warmia i Mazury, Wielkopolska itd. Notabene zaskakuje użycie przez autora terminu tzw. ziemie dawne w odniesieniu do obszaru Polski centralnej. Jest to pojęcie nieznane w polskiej historiografii. Większość tworzonych ad hoc ośrodków izolacji Niemców miało wszelkie cechy rozwiązań tymczasowych, prowizorycznych. Powstawały głównie na wsiach i w małych miastach. Działały z reguły nie dłużej niż kilka miesięcy, a uwięzionych kierowano następnie do regularnych obozów, miejsc pracy przymusowej lub zwalniano i wysiedlano. Część osób padła ofiarą stosowanych represji.

Podobną metodę opisu, uwzględniającą lokalizację geograficzną przyjął autor w charakterystyce obozów dla Niemców. Były one znacznie lepiej zorganizowane. Wiele z nich, co znamienne, urządzono w niedawnych obozach niemieckich. W rzeczywistości miały charakter obozów pracy, a osadzeni w nich Niemcy byli zatrudnieni przy produkcji na terenie obozu, a częściej w pobliskich zakładach przemysłowych i majątkach rolnych. Do największych obozów należały Centralny Obóz Pracy w Jaworznie dla Polski południowej i Potulicach koło Nakła n. Notecią dla części północnej kraju. Liczba więźniów dochodziła tam do 20 tysięcy osób. Wielkością wyróżniały się także obozy pracy w Lesznie-Gronowie dla Wielkopolski, w Łodzi-Sikawie i w Łambinowicach na Opolszczyźnie. Warto zauważyć, iż oprócz obozu w pobliskich Potulicach dwa inne obozy urządzono na terenie Bydgoszczy. Jeden z nich będący filią obozu potulickiego zlokalizowano w Łęgnowie obok Zakładów Zbrojeniowych - Dynamit AG. Przebywało w nim około 1000 więźniów zatrudnionych we wspomnianych zakładach. Drugi obóz założony jako jeden z pierwszych w Polsce znajdował się w Zimnych Wodach. Zajmował kwartał zamkniętymi ulicami: Glinki i Szpitalna, tuż za Szpitalem Miejskim im. Dr. Emila Warmińskiego. Więźniowie pracowali w zakładach w Łęgnowie. Obóz w Zimnych Wodach wyróżnił się wyjątkowo złym traktowaniem osadzonych i bardzo wysoką śmiertelnością z powodu wybuchających epidemii.

Osobny rozdział poświęcił W. Stankowski analizie warunków egzystencji w obozach i miejscach odosobnienia. W zasadzie były one katastrofalne. Dostawała zimno. W większości obozów i miejsc odosobnienia panowało ogromne zagęszczenie więźniów. Stale brakowało żywności i środków higieny. Panoowały się pluskwy i wszy. Wspomniane warunki sprzyjały chorobom, a nawet wybuchom epidemii. Brak odpowiedniej liczby personelu medycznego, lekarstw i szczepionek w zasadniczy sposób ograniczył skuteczność walki z zachorowaniami i wpłynął na wzrost śmiertelności. Ofiarami chorób były przede wszystkim małe dzieci i osoby w podeszłym wieku. Powszechne były w obozach przypadki maltretowania i znęcania się nad Niemcami, gwałtów na kobietach, a także najzwyczajsze samosądy. Niektórzy z funkcjonariuszy obozowych odznaczyli się wyjątkowym bestialstwem. Większość więźniów skierowano do rozmaitych prac fizycznych. Ludność polska wobec więźniów - Niemców zajęła postawy raczej niechętne ze względu na świeże jeszcze reminiscencje wojenne. Nie brakowało jednak osób życzliwych, skłonnych udzielić humanitarnej pomocy.

Zakończenie pracy stanowi prezentacja procesu likwidacji obozów dla Niemców dla przełomie 1949/1950 roku. Dalsze ich funkcjonowanie stało się bezzasadne ze względu na znaczny postęp po 1948 roku w akcji wysiedlenia Niemców, których i tak w większości zatrudniano poza obozami. Obozy dla Niemców przekształcono na Ośrodki Pracy Więźniów, które niemal natychmiast wypełniły się Polakami, przeciwnikami stalinizmu. W tej części pracy autor zamieścił szkic dotyczący Niemców osadzonych w polskich zakładach karnych. Pomimo statystycznej marginalności zjawiska trafniej było je omówić w rozdziale poświęconym miejscom odosobnienia lub obozom.

Swoje rozważania W. Stankowski podsumowuje w krótkim zakończeniu. Nie stanowi ono typowej generalizacji. Nie ma ich zresztą również na końcu rozdziałów. Autor powtarza konstatacje dotyczące różnorodnego charakteru, zwłaszcza obozów dla Niemców. Wskazuje na wiele podobieństw i zasadnicze różnice. Podkreśla reedukacyjną rolę obozów funkcjonujących w zachodnich strefach okupacyjnych oraz karny, egzekwujący przymusową pracę i wysiedleńczy charakter obozów dla Niemców na Wschodzie Europy.

Aneksami do pracy są wykazy miejsc odosobnienia, kopie dokumentów, tabele statystyczne itp. Solidna jest baza źródłowa publikacji. Jej podstawę stanowią archiwalia z najważniejszych dla wybranego tematu archiwów polskich i niemieckich, także ze zbiorów prywatnych. Autor wykorzystał również źródła drukowane obejmujące dokumenty polityki państwowej Niemiec i Polski oraz materiały dotyczące wysiedleń. Sięgnął do prasy polskiej i niemieckiej oraz literatury wspomnieniowej. Bogata jest lista wykorzystanych opracowań i artykułów również polskich i niemieckich. Pracę zaopatrzono w spisy zamieszczonych w niej dokumentów, fotografii, tabel i rycin, a także indeks geograficzny i niemieckojęzyczne streszczenie.

W. Stankowski nakreślił historyczny obraz rozwiązania problemu Niemców w pierwszych latach powojennej Polski. Starał się ważyć fakty i sprawy, aby przedstawić obiektywną ocenę zagadnienia, które dziś jeszcze wywołuje wiele emocji. Jedni widzą w nim konsekwencję wojny, inni zaś swoistą „zemstę ofiar”. Publikacja W. Stankowskiego jest kolejnym przyczynkiem w dziele zrozumienia złożonych i politycznie trudnych problemów w stosunkach polsko-niemieckich.